

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 14 września 1914 r.

## Zjednoczenie Polski.

—0—

Hasłem, które się żywiłowo narzuciło przy obecnych wypadkach politycznych nie tylko ogółowi Polaków, ale i przedstawicielom mocarstw europejskich, przynajmniej z grupy Trójporozumienia, było złączenie wszystkich dzielnic, zamieszkałych przez Polaków, czyli, mówiąc inaczej, Polski etnograficznej—w jeden organizm prawnopństwowy.

Takiego zjednoczenia wymagają zarówno względy etyczno-humanitarne, aby na przyszłość nie dopuścić do bratobójczych walk między Polakami, zamieszkującymi trzy mocarstwa, jak to się dzieje teraz,—jak i względy polityczne. Zcalenie Polski będzie potężnym ciosem, zadany Rzeszy Niemieckiej, której stolica w danym wypadku znajdzie się o 3—4 godziny drogi kolejowej od granicy i która utraci przygotowany już wielkim wysiłkiem teren ekspansji na Wschód. Zcalenie Polski raz na zawsze rozerwie wreszcie naturalny sojusz między Prusami, Austrią i Rosją, wytworzony przy rozbiorach, a uświęcony na przeciąg całego wieku przez Kongres Wiedeński.

Łącznik ten był tak silny, że wpływał nawet na wewnętrzne stosunki państwa rosyjskiego, pozwalając Berlinowi odgrywać w nim zbyt dużą, a dla społeczeństwa rosyjskiego zdecydowanie szkodliwą rolę. Wojna obecna zerwała wszystkie wtórne nici między Berlinem a przechrzczonym Piotrogradem, winna też doprowadzić do usunięcia pierwotnej przyczyny zbliżenia: zgodnego podziału ziem polskich.

Nie mówiąc już o epokowym znaczeniu, jakie ten krok będzie miał dla narodu naszego, tracącego coraz bardziej jedność oblicza i duszy przy tem rozczłonkowaniu, przyniesie on realną korzyść i państwu rosyjskiemu usuwając wszelkie zgrzyty wewnątrz słowiańszczyzny, i naturalnym wrogiem Niemców na drugim krańcu Europy—francuzom, i rywalce ich na morzu—Anglii.

Ten czyn głębokiego znaczenia politycznego i sprawiedliwości dziejowej nie jest jednak łatwym, jak to się na pozór wydaje. Polska, leżąca w przejściu z Zachodniej ku Wschodniej Europie, narażona na ataki ze wszystkich stron, to rozbita w udziałach, to skupiająca wielkie obszary pod berłem Rzeczypospolitej, częściowo zhołdowana Niemcom lub Czechom, częściowo sama narzucająca swą hegemonję sąsiednim krajom—Polska zajmuje dziś terytorjum etnograficznie mocno poszarpane zatokami obcych narodowości, upstrzone niemi na wzór wysp, wreszcie pokrajane kordonami państwowymi i admi-

nistracyjnymi podziałami. Stąd wielka różnorodność ustrojów politycznych i warunków bytu w poszczególnych dzielnicach i krajach.

Dzisiejszą Polskę etnograficzną, t. j. ziemie państw rozbiorecznych z większością ludności polskiej, stanowią następujące kraje:

1) *Królestwo Polskie*, posiadające 127,819 klm. kw. obszaru i 11,505,112 ludności (w 1907 r.) z czego ogromną większość tworzą polacy—73,5 proc., 14,4 proc. żydzi, pozostałość zaś rusini, litwini, niemcy i rosjanie. Z tych mniejszości narodowych tylko rusini we wschodniej części gub. chełmskiej i litwini w północnej części gub. suwalskiej—tworzą zwarte grupy, nadające charakter zajmowanemu przez nie obszarom. Natomiast z większością ludności polskiej dochodzi z poza Królestwa obwód Białostocki, rekompensując tamte skrawki, nie należące do etnograficznego terytorjum polskiego.

2) *Królestwo Galicji i Lodomerji*, zajmujące ogółem 78,522 klm. kw. i 7,816,000 ludności (w 1900 r.) wchodzi w skład Polski etnograficznej tylko zachodnią swą częścią, między Białką a Sanem, gdzie na 100 mieszkańców przypada 95 polaków; we wschodniej zaś Galicji polacy tworzą półtoramilionową mniejszość, skupioną przeważnie po miastach. W roku 1900 na ogólną liczbę ludności galicyjskiej 7,816,000, polaków było 3,989,000, rusinów—3,074,000, Niemców 212 tys. Żydzi zaliczeni zostali do jednej z tych trzech grup, gdyż statystyka austriacka nie uwzględnia narodowości żydowskiej.

3) *Księstwo Cieszyńskie*, stanowiące część Szlązka austriackiego, liczy 2300 klm. kw. przestrzeni, na której mieszka 361,118 mieszkańców, w czem 218,869 (61 proc.)—polaków, 85,558—Czechów, 56,248—Niemców. Jeśli jednak wydzielić południowo-zachodni powiat frydecki, w którym polacy stanowią tylko 16 proc. to w pozostałych trzech powiatach: cieszyńskim, bielskim i frysztackim odsetek ludności polskiej wzrósł do 70—80 proc. ogółu ludności.

4) *Regencja Opolska* na Szlązku pruskim (inaczej Górny Szląsk) o rozległości 13,216 klm. kw. i 1,900,000 mieszkańców, w czem 1,159,000—polaków (60 proc.). Jest to jedyna regencja szlązka, z pośród trzech, która zdołała zachować polski charakter. Pozostałe dwie regencje Wrocławska i Lignicka posiadają niewielką domieszkę ludności polskiej, i to w powiatach pogranicznych.

5) *W. Ks. Poznańskie* zajmuje 28,963 klm. kw. z 1,986,600 ludności (w 1905 r.). Odsetek ludności polskiej jest tu najniższy, bo wynosi zaledwie 61,5 proc. Z 40 powiatów administracyjnych, na jakie podzielone jest Poznańskie, już w 9-ciu więcej niż połowę ludności tworzą niemcy;

najbardziej niemieckimi są powiaty bydgoski, chodzieski i skwierzyński.

Do powyższych pięciu dzielnic, posiadających większość ludności polskiej, należy dla całokształtu obrazu, dołączyć polskie części Prus Wschodnich i Zachodnich.

*Prusy Zachodnie* (Królewskie), mające 25,523 klm. kw. obszaru i 35 proc. Polaków wśród ogółu ludności, zachodnią swą częścią mogą być śmiało przyłączone do etnograficznego obszaru Polski. Pas ziemi szerokości 5 do 10 mil wzdłuż Wisły od ujścia Brdy do morza Bałtyckiego zamieszkały jest w większości przez Polaków. Stosunek liczby Polaków do ogółu ludności waha się w tym pasie między 73 proc., jak w powiecie Starogardzkim, a 53 proc., jak w pow. chełmińskim. Oprócz powyższych do Polski etnograficznej zaliczyć należy powiaty: Toruński, Brodnicki, Grudziądzki, Świecki, Kwidzyński, Tezewski, Gdański i Pucki.

Należy zwrócić uwagę, że pomimo słusznych przesądów o odsetku ludności polskiej w Prusach Zachodnich w ciągu XIX stulecia wzrósł, jak to nam przedstawia następująca cyfry:

Procent Polaków wynosił w obwodzie regencyjnym:

	w 1831 r.	1861 r.	1900 r.
Kwidzyńskim	34.2	37.5	40.9
Gdańskim	23.1	24.7	28.0

Wzrost ten byłby jeszcze znaczniejszy, gdybyśmy posiadali osobno dane dla wschodnich, nadwiślańskich powiatów tych regencji i pominieli zupełnie zniemczone zachodnie powiaty.

*Prusy Wschodnie* (Książęce), zajmujące 36,982 klm. kw. powierzchni i liczące zaledwie 16 proc. Polaków na ogół ludności, wchodzi jednak w skład etnograficznego obszaru Polski swym południowym pasem, biegnącym wzdłuż granicy Królestwa. Pas ten, znany pod nazwą Mazowska pruskiego, zawiera następujące powiaty, większością polską: szczytnieński (77 procent), jansborski (75 proc.), nieborski (71,2 proc.), łęcki (58,5 procent), zędzborski (57 proc.), olsztyński (51 proc.). Poważne mniejszości narodowe Polacy tworzą w pow. ostródzkim (48 proc.) i oleckim (38 proc.). W przeciwstawieniu do Prus Zachodnich, żywioł polski szybko tu topnieje; dla przykładu podamy, że w wyliczonych powyżej powiatach ludności polskiej w 1831 roku było: w ostródzkim—64 proc., zędzborskim 85 proc., szczytnieńskim 93 proc. i t. d.

Rekapitulując powyższe dane, możemy określić następującą linię graniczną Polski etnograficznej: rozpoczyna się ona u Bałtyku na zachód od miasta Pucka, biegnie kręto ku południowi o 5—8 mil na zachód równoległe z Wisłą aż do jej zakrętu

u ujścia Brdy. Tu linia graniczna polskości skręca na zachód, ogarnia Poznańskie, które tworzy jakby garb, następnie znów cofa się na wschód, pozostawiając Wrocław i obejmując Górny Szląsk i Księstwo Cieszyńskie aż do Beskidów. Stąd biegnie naturalna granica—Karpaty, którą jednak polskość przekracza w Spiżu.

Od wschodu terytorjum polskie ograniczają rzeki Wisłoka, San i Tanew; od miejsca gdzie do Tanwi wpada mała rzeczka Sopot, w pow. Biłgorajskim linia graniczna biegnie kręto na północo-wschód aż do okolic między puszcza Białowieską i rzeką Nurcem w pow. Bielskim, gub. grodzieńskiej, i dalej na północ ku ujściu Czarnej Hańczy do Niemua, gdzie skręca na północny zachód aż do jeziora wisztynieckiego na granicy pruskiej, stąd mniej więcej od Gombina łukowato biegnie na południowo-zachód o 6—10 mil równoległe do granicy Królestwa aż do dolnego biegu Wisły, gdzie terytorjum polskie niezmiernie się zwęża.

Cały ten polski obszar etnograficzny dziwnym, swym kształtem przypomina postrzępiony liść, którego łodygę stanowi wązki pas polszczyzny, łączący główną masę naszego narodu z Bałtykiem. Utrzymanie tego łącznika jest najtrudniejszym, ale też i najważniejszym zadaniem narodowym, dla którego wiele należy poświęcić. Na ten najwęższy pas ziemi polskiej naciera z całą furją niemieczyna, gdyż odcina on niemieckie Prusy Wschodnie od głównego pnia germańskiego.

## Ormianie do Polaków.

—0—

„Dziennik Polski“ podaje odezwę, zamieszczoną w piśmie ormiańskim „Mszak“.

Pozdrowienie Polsce!

Niech żyje Polska!

W ciężkiej krytycznej chwili odradzasz się, jak świadczą słowa Najdostojniejszego Wodza Naczelnego. Pozdrawiamy Cię, Polsko!

I jeżeli potrafisz zburzyć mury granic, które Cię dzielą na trzy części, jeżeli zgromadzisz 20 milionów dzieci swoich pod opieką Wielkiego obrońcy Stowian wtedy, o Polsko, korzystać będziesz z zupełnej wolności rozwoju, swobody języka i wiary.

Bracia Polacy! Idźcie na spotkanie wojsk rosyjskich, które niosą wam wolność i prawa obywatelskie! Brońcie dzielnie swej drogiej, pięknej stolicy od napaści wroga!

I kiedy wojska rosyjskie zwycięsko powrócą do ojczyzny, wy się zgromadzcie w Warszawie, otoczcie pomnik niesmiertelnego poety Adama Mickiewicza i uściskajcie braci. Raduj się i Ty, Wielki Poeto! Natchnione twoje pieśni patriotyczne my wraz z odrodzoną Polską śpiewać będziemy wiecznie! Chwała i cześć Twojej pamięci!



Pozdrowienie ślemy Sienkiewiczowi, Tetmajerowi i innym znany nam poetom i pisarzom.

Z podnóża sędziwego Araratu, my, Ormianie, serdecznie pozdrawiamy Was, Bracia Polacy, i radujemy się wraz z Wami.

Pozdrowienie Ci, Polsko!  
Zyj, Polsko!

## Kronika.

— (e) **Rozporządzenie.** Na dworcach kolei miejscowych wywieszono rozporządzenie, iż publiczności nie wolno znajdować się na dworcu lub w pobliżu całej linii podczas przybycia i przejścia pociągów wojskowych.

Winni przekroczenia tego rozkazu karani będą administracyjnie 300 rb, grzywny lub trzema miesiącami więzienia.

— (k) **Pociąg sanitarny od Łodzi.** Grono przemysłowców nosi się z zamiarem urządzenia i wykupowania pociągu sanitarnego dla przemieszania rannych i oddania go do dyspozycji Czerwonego Krzyża.

— (r) **Podziękowanie.** Grono słuchaczek i słuchaczy kursów sanitarnych, urządzonych w gmachu gimnazjum niemieckiego, z klasy d-ra Litmanowicza, składa za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie dr. Litmanowiczowi za bezinteresowne wykłady na kursach i szczerze, pełne taktu zajmowanie się słuchaczami i słuchaczkami podczas pracy w szpitalu Poznańskim.

— (r) **Po odbiór dokumentów.** Łódzki Komitet Czerwonego Krzyża prosi wszystkie osoby, które złożyły swe dokumenty i świadectwa, w celu zapisania się na siostry i braci miłosierdzia, aby zechciały zgłosić się jutro między godz. 9 a 1 po południu, do Białej sali hotelu Manteuffla po odbiór takowych.

— (e) **Wozy dla rannych.** Komisja Czerw. Krzyża dokonała wczoraj na Targowym-Rynku oględzin wozów skonfiskowanych poddałym niemieckim i kilka z nich wybrała pod przewóz rannych.

— (e) **O ochotnikach.** Osoby, które chcą się zapisać na ochotników muszą się udać do wojskowego naczelnika w Warszawie, lecz przed wyjazdem należy się zaopatrzyć w legitymacje władzy miejscowej, oraz świadectwo policyjne o prawomysłności.

— (t) **Bezpłatna kuchnia dla dzieci.** Sekcja Kobiet jest już w posiadaniu 800 obiadów dla dzieci do lat 12. Wydawaniem i przyjmowaniem zajmują się panie pod przewodnictwem delegatki dzielnicy ch.

Otworzone będą dwie kuchnie bezpłatne dla dzieci: dzisiaj jedna na Chojnach a w czwartek druga na Bałutach.

— (t) **Sekcja opałowa.** W ubiegłą sobotę powstała przy Głównym Komitecie Obywatelskim specjalna Sekcja opałowa. Celem sekcji jest zaopatrywanie miasta Łodzi w węgiel, koks, torf i t. p.

Sekcja mieści się w gmachu giełdy (Piotrkowska 96).

— (e) **Komisja aptekarska.** Ponieważ właściciele aptek, oraz składów aptecznych, którym zabrano w sposób rekwizycyjny materiały apteczne i opatrunkowe przedstawili wczoraj zbyt wygórowane rachunki prezesowi Czerw. Krzyża, p. Leontowiczowi, wybrana specjalnie komisja zajęła się opracowaniem cennika, podług którego dokonana zostanie wypłata za zarekwizowane artykuły.

— (t) **Z Resursy Rzemieślniczej.** Wczoraj po poł. w gmachu Resursy rzemieślniczej, przy ul. Widzewskiej pod nr. 117, odbyło się zebranie członków pod przewodnictwem wice-prezesa p. Bawarskiego.

Z powodu przybycia zbyt małej liczby uczestników postanowiono zwołać zebranie już w trzecim terminie, w środę d. 16 b. m. o godz. 6 wiecz. Na zebranie to postanowiono zaprosić wszystkich członków cechów łódzkich. Następnie, na propozycję delegata polskiego komitetu niesienia pomocy rannym, p. Nowosielskiego wybrano dwóch pełnomocników Resursy, mianowicie pp. Barańskiego i

Pyłasińskiego dla uczestniczenia w naradach, P. K. N. P. R.

— (d) **Powrót sędziów.** W tygodniu bieżącym powracają do Łodzi wszyscy sędziowie pokoju.

— (e) **Powrót z zagranicy.** Mieszkaniec tutejszy Albom nadesłał z Finlandji telegram, że wszyscy poddani rosyjscy, którzy się znajdowali w Sassnitz wysłani zostali do Rosji i są w drodze do domu.

— (x) **Ze Zgierza.** Onegdaj, w magistracie zgierskim odbyły się po raz drugi narady fabrykantów w sprawie oczyszczenia kanałów Bzury. Jak wiadomo, roboty te fabrykanci postanowili przeprowadzić teraz, aby dać zarobek ludziom bezrobotnym. Wysokość płacy określono na 75 kop. dziennie. Początkowo robotnicy nie chcieli pracować za takie wynagrodzenie, uważając je za niskie i dlatego oczyszczenie mostów dokonane zostało przez przedsiębiorcę prywatnego. Obecnie robotnicy wyrazili zgodę na warunki powyższe, przeto roboty około oczyszczenia, a jednocześnie i rozszerzenia kanałów rzeki, zostaną niebawem rozpoczęte. Do robót wezwano 40 robotników na dni kilkanaście.

— Urządzany kosztem wszystkich mieszkańców m. Zgierza szpital dla rannych żołnierzy będzie mieścić się w gmachu ochronki ewangelickiej przy ul. Długiej.

— Biblioteka Tow. szerzenia wiedzy im. Prusa jest czynna bez przerwy, a nawet ruch w wypożyczalni książek w ostatnich czasach wzrósł znacznie. Czytelnia, z powodu przerwy w przesyłaniu pism warszawskich, jest zamknięta.

— (e) **Wysłanie rannych z Piotrkowa.** Onegdaj, ze szpitala Czerw. Krzyża w Piotrkowie wysłano do Warszawy wszystkich rannych prócz b. ciężko chorych, których na razie przewieźć nie można.

— (h) **Niefortunna wizyta.** Do Piotrkowa przybyła w ubiegły czwartek delegacja, złożona z kilku obywateli łódzkich, niemieckich pochodzenia z prośbą o pozwoleńie otwarcia Stow. śpiewaczego p. n. „Maennergesangverein“ jako korporacji, nie mającej, — według penitentów — zgola żadnego zabarwienia politycznego, ani nacjonalistycznego.

W dowód lojalności delegacji oświadczyli gotowość złożenia pewnej ofiary na rzecz rannych wojowników. Jakiego przyjęcia doznała delegacja w Piotrkowie, nie wiemy, gdyż łódzcy „minnerzengerzy“ unikają wynurzeń...

Można przeto przypuszczać, że nie rychło wybiorą się w ponowną podróż do Piotrkowa z podobną misją.

— (e) **Nieprzyjacieli w Nowo-Radomsku.** Wojska nieprzyjacielskie, które tydzień temu opuściły miasto, zaczęły od piątku powracać w zdwojonej liczbie. Władze administracyjne opuściły miasto, wyjeżdżając do Piotrkowa.

— (z) **Z pobytu Niemców w okolicy Rozpry.** Podczas spiesznego odwrotu wojsk niemieckich z okolic Rozpry, w pow. piotrkowskim, jaki nastąpił w końcu sierpnia na wieść o zbliżających się wojskach rosyjskich, na drodze polnej pod Niechcicami ugrzęźli w piachu dwa samochody z zapasami żywności; szczególnie jeden zarył się tak głęboko, że pospieszne wydobyte go na grunt twardy okazało się niemożliwym. Niemcy obleli go naftą i spalili. W tem też miejscu prusacy porzucili dużo prowiantu.

— (k) **Koło.** W sobotę dnia 12 b. m. do Koła przybył oddział cyklistów-wywiadowców niemieckich, którzy, dokonawszy rekonesansu, zawrócili.

— (x) **Potyczka pod Pławnem.** Przejedźni z okolic Częstochowy opowiadali nam, że w środę ubiegłą pod Pławnem, osadą położoną pomiędzy Noworadomskiem a Gidlami, oddział kozaków natarł na liczny podjazd wojsk austriackich, kierujący się w stronę Noworadomska. Po krótkiej utarczce austriacy zbiegli, pozostawiając na polu walki kilku zabitych i rannych. Jednego kawalerzystę kozacy wzięli do niewoli.

— (k) **Starcia pod Częstochową.** W nocy z piątku na sobotę,

na polach pod Częstochową, 4 wiorsty od miasta ze strony Noworadomska doszło do ostrego starcia pomiędzy silnym oddziałem kawalerji niemieckiej a czołowym oddziałem konnicy rosyjskiej. Utraczone zostało kilka godzin, poczem Niemcy opuścili swe pozycje, pozostawiając na placu boju około 100 zabitych i rannych.

W bitwie przyjmowała z obu stron udział artylerja konna i kartażownice.

— (k) **Odezwa pruskiego sztabu.** Komunikują nam z Częstochowy, że we wszystkich pismach niemieckich zagranicznych, które obecnie dochodzą do Częstochowy, ogłoszona została odezwa pruskiego sztabu generalnego. Odezwa ta wzywa wszystkich obywateli Rzeszy niemieckiej, którzy otrzymali jakakolwiek drogą pisma wychodzące w państwach postawionych względem Niemiec na stopie wojennej, aby pisma te odsyłali natychmiast do sztabu pruskiego. Pruski sztab generalny usiłuje w ten sposób zdobywać wiadomości o obcym kraju, oraz usuwać źródła, z których obywatele Niemiec mogliby dowiedzieć się o porażkach pruskiego oręża.

— (k) **Ujęcie furmanów niemieckich.** Na drodze ze Złoczewa do Wielunia w czwartek 10 b. m. patrol kozacki zatrzymał 2 fury siana, eskortowane przez ułanów niemieckich. Widząc nadjeżdżających kozaków, Niemcy ukryli się w sianie na wozach. Wywiadowcy, nie chcąc obarczać się furazem, wozy z sianem podpalili, Niemców zaś powyciągali z siana i w liczbie 12 wzięli do niewoli.

— (e) **Kalisz.** Mieszkaniec Kalisza, p. Szejgert, któremu udało się zbiec, obecnie opowiada, iż w przeciągu półtrzecia tygodnia pracował wraz z innymi kaliszczanami przy sypaniu wałów od godziny 5-ej rano do 5-ej wieczór z przerwą 2-godzinną. Wszyscy dostawali po 5 funtów maki żytniej i katrofli. Sypiali przeważnie w Szczyplonie.

W dni wolne od pracy zbierali trupy, chowając po dwie osoby w jednym grobie bez żadnych obrzędów, 37 trupów nie można było rozpoznać, z powodu oparzeń, pochodzących z wapna, którem polewano zwłoki w celu uniknięcia epidemji.

Jednego dnia Niemcy wyprowadzili wszystkich z miasta i trzymali ich w zamknięciu, aby nie widzieli, w jaki sposób minują miasto. W tym czasie spalono też kilka instytucji, wiatraki, oraz dom reagenta Bzowskiego.

— (k) **Odwrót wojsk austriackich.** Wojska austriacko-niemieckie, stacjonujące w Kielcach po otrzymaniu wiadomości o niepowodzeniach armji austriacko-niemieckich pod Krasnikiem i Tomaszowem lubelskim, opuściły Kielce w czwartek dnia 10 b. m. Wszystkie pikiety nieprzyjacielskie z okolicy Kielc ściągnięte zostały do głównego oddziału, który śpiesznie podążył dla połączenia się z głównymi siłami.

— (k) **Zasadzka w Radomiu.** W tygodniu ubiegłym, gdy miasto Radom zajęte było jeszcze przez oddziały wojsk niemieckich pod miastem ukazał się podjazd wywiadowczy wojsk rosyjskich złożony z 3 dragonów i oficera. Niemcy postanowili urządzić na rosjan pułapkę. W tym celu ściągali pikiety i na spotkanie podjazdu rosyjskiego wysłali swych emisariuszów, którzy zapewnili podjazd, że miasto wolne jest od nieprzyjaciela. Gdy rosjanie wkroczyli do miasta, Niemcy na zakręcie ulicy przyjęli ich ogniem karabinowym. Wobec tego oficer rosyjski nakazał odwrót, jednakże na drodze powrotnej zastano już rogatkę zamkniętą i ulicę zatarasowaną ustawionymi wpoprzek 2 wozami. Widząc nadjeżdżających z bocznej uliczki Niemców, dowódca podjazdu rosyjskiego, ranny już kulą niemiecką w rękę, dał rozkaz utorowania przejścia i rosjanie z szablami w ręku zdobyli sobie drogę, roznosząc na szablach kilku Niemców. Dzięki szybkiej orientacji oficera cały podjazd, powrócił do czołowego oddziału rosyjskich. Żołnierze odnieśli po kilka postrzałów. Nazajutrz Niemcy opuścili Radom, który niebawem zajęty został przez forpoczty rosyjskie.

## Z Teatru.

Po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny mieli wczoraj podziwiać sposobność ukojenia swych poszarpanych nerwów jedyną godziwą dziś rozrywką i skonstatować należy, że skorzystali z niej niezwykle tłumnie, bowiem obydwaj przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni. Wybór sztuk nie był z wzięcia względów szczęśliwy.

„Popychadło“ Szutkiewicza, typowa sztuka ludowa w dosłownym tego słowa znaczeniu, jest najstarszą w tym rodzaju i razi często rubasznoscą i płytkością swego dowcipu nawet najmniej subtelnych słuchaczy; grana była zresztą za dawnych dyrekcyj.

„Wywłaszczenie“ okazało się „Ziemią“ Połanieckiego graną za reżyserji Bédnarczyka. Niedawny upadek tej sztuki w Warszawie wszystkim stoi jeszcze w pamięci.

Jednak rzecz choćby nawet osnuta tylko na tle stosunków w Pożnańskim, na tle tragicznej walki z butnymi prusakami o każdą piędź ziemi odwiecznie polskiej, w obecnej chwili musiała spotkać się z innym niż poprzednio przyjęciem. Gorącym i serdecznym oklaskom nie było też końca, mimo, że zespół wiele pozostawiał do życzenia. Tylko jego przypadkowość może nam tłumaczyć liczne usterekki widowisk wczorajszych. Pospieszne przygotowanie nie pozwoliło na zupełne pamięciowe opanowanie ról. Napręde skłębony ensemble rzucił często naiwnym prowincjonalizmem poszczególnych wykonawców.

Bywały natomiast momenty silne i przejmujące, sceny podniosłe i głębokie.

Nie wymieniam artystów zastępujących bezwarunkowo na wyróżnienie, gdyż zmuszony byłbym wskazać tych, którzy wysunęli się z szeregu.

Publiczność wczorajsza była bardzo pobłażliwa, jakby już wiedziała, że w najbliższej przyszłości personel teatralny, zamierzający dawać stale przedstawienia, zostanie gruntownie zmieniony, dzięki wstąpieniu doń bardziej rutynowanych artystów z dawnych sił łódzkich i obecnych warszawskich.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu zamieszczonej w piątkowym numerze „Nowego Kurjera Łódzkiego“ wzmianki, że „Towarzystwo Kredytowe miejskie z dniem dzisiejszym wznowiło swoje czynności“, mam zaszczyt prosić Szanownego Pana o zamieszczenie w swoim piśmie niniejszego sprostowania, że pomieniona wyżej instytucja kredytowa ani na chwilę, od rozpoczęcia wojny, czynności swoich nie zawieszała, a zatem nie potrzebowała ich wznowiać.

Pomimo trudnych obecnych stosunków do swoich dłużników, wywołanych wojną, Towarzystwo Kredytowe nie tylko punktualnie wypłacało i wypłaca wszystkie należności za kupony i listy zastawne, lecz, co większa, dyskontuje nawet kupony listopadowe r. b., to jest zobowiązania, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, jak o tem poczynione były w swoim czasie ogłoszenia urzędowe.

Wzmianka zatem powyższa odnosi się, jak mniemam, do Wydziału Hypotecznego miejscowego, instytucji rządowej, która, po pewnej przerwie, istotnie z dniem wczorajszym czynności swoje na nowo rozpoczęła.

Łączę przy tem wyrazy szacunku z jakimi pozostaję.

Leon Gajewicz.

Dyrektor biura Tow. kredytowego m. Łodzi.

W Łodzi, 12/9 1914 r.



# B. P. MAURZYCY BADIOR

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 13 września r. b. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz żydowski z domu przy ul. Piotrkowskiej № 56, nastąpi dnia 15 b. m. o godz. 3 po poł. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

ZROZPACZONA RODZINA.

## Kat Fremel w armii niemieckiej.

—0—

Od jednego z majstrów pewnej fabryki łódzkiej, przybyłego dopiero przed trzema dniami z Częstochowy do Łodzi dowiadujemy się, że znany w dziejach naszego miasta z doby porowolucyjnej bandyta i prowokator, uwięziony za szantaż, pełniący przez czas pewien funkcje nieurzędowego kata w więzieniu przy ulicy Długiej, Ryszard Wilhelm Fremel, urodzony w Westfalii, poddany pruski i zamieszkały od kilku lat w Szarlotenburgu i Wilmersdorfe pod Berlinem, — grasuje znowu w naszym kraju, — tym razem jako ochotnik w armii pruskiej. Jakim sposobem zdobył „szlify“ podoficerskie — niewiadomo, faktem natomiast jest, że go widziano w Kaliszu w pierwszych dniach sierpnia, i to w bliskim sąsiedztwie sławetnego majora Preuszkera.

Już po pierwszym zbombardowaniu Kalisza wszedł do jednej z cukiernek a zauważywszy przy jednym ze stolików grono łodzian, wprost uprzedzając wypadki, oświadczył, że jest „znanym Fremlem, o którym tyle pisano“, że da się jeszcze i Kaliszowi — ale inaczej niż w swoim czasie Łodzi — poznać, bo — jak mówił „ja żartów nie znam i ze mną sprawa

nie łatwa“. Nazajutrz, gdy major Preussker w południe przemawiał do obywateli na rynku Głównym przed ratuszem, nagle na rowerze przypędził wojskowy cyklista z jakimś pakietem w rękę, który wręczył majorowi. Był to Fremel — w roli ordynansa komendantury. Major rozzerwał kopertę, przeczytał papier i nie dokończywszy swej przemowy natychmiast odjechał w stronę dworca kolejowego, zabierając Fremla ze sobą.

Kilka jeszcze razy widziano Fremla w Kaliszu, ale nikt orzec nie może, czy w rezultacie Fremel wyróżnił się czemkolwiek przy zdobywaniu „fortecy kaliskiej“. Niespodzianie teraz znowu, jak z pod ziemi, wyskoczył Fremel w Częstochowie. I tu spotkał łodzian, dziwił się że „jeszcze żyją“ i opowiadał, że ożenił się z katowiczką — „nawet bardzo porządna“, choć niemłoda już Niemką. — odtąd czuje się szczęśliwym!

Jak na gospodarnego mezosia przystało, Fremel w Częstochowie zabiegał swe głównie kierował ku celom poziomym, ku zaopatrywaniu się w wartości realne, przeważnie nawet łatwo — spożywcze. „Rekwirował“ też co mógł i gdzie tylko mógł. Wczorami starał się zasłużyć na specjalne względy generała i wyszukiwał dla niego i jego adiutanta mniej lub więcej atrakcyjne „numery“.

naturalnie wywołuje wśród rodzin i bliskich obawę i niepokój. Ze strony odnośnych sztabów zastosowane zostały wszelkie możliwe środki, w celu podawania tych wiadomości. Jednakże wobec warunków wojennych jest to niesłychanie trudne do urzeczywistnienia. Ażeby wytłumaczyć w jakiej mierze można liczyć na dokładne postawienie tej sprawy, zgodnie z poczynionymi w tym względzie rozporządzeniami, delegowany został do armii dyżurny generał przy osobie Zwierzchniego Głównodowodzącego.

Wyniki tej delegacji wyjaśniły, że wojska przyjmując już trzeci tydzień bez przerwy udział w uporczywych i krwawych walkach, połączonych często z długimi przemarszami, wprost nie w stanie są komunikować imiennych spisów rannych i zabitych.

Przy pierwszej sposobności wszystkie straty poniesione, zostaną przez główny sztab i odnośne władze miejscowe podane do wiadomości publicznej. Proszę o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, ażeby powyższe oświadczenie zostało podane do wiadomości ogółu, aby tym sposobem możliwie jaknajbardziej wpłynąć na uspokojenie ludności.

### Komunikat nrzędowy.

Ze Sztabu Zwierzchniego Głównodowodzącego: „Nacierając oddalającą się armję austriacką nasze wojska zbliżają się do rzeki Sanu.

### Turcja występuje.

KOPENHAGA, (W. A. T.). Z Rzymu donoszą via Berlin, że silna armja turecka skoncentrowana w okolicach Jaffy gotowa jest do wyruszenia na Egipt. W Konstantynopolu wzięły stanowczo górę wpływy wojowniczo usposobionego Enwera paszy. Flota angielska blokuje wybrzeża Syrii.

### Komunikat Sztabu Zwierzchniego Głównodowodzącego.

Ze Sztabu Zwierzchniego Głównodowodzącego (P. A. T.).—Urzędowe. „Konieczność zwrócenia głównej uwagi na galicyjski teren działań wojennych, gdzie rozszerzenie naszych powodzeń prowadzi się w dalszym ciągu, czasowo przeszkodziło nam posiadać dostateczne siły we Wschodnich Prusach celem prowadzenia dalej udanego wtargnięcia się do niej. Z tego powodu w pierwszych dniach b. m. nasza armja generał-adjutanta Renenkampa zatrzymała się na linii Herdauen-Labiawa. Dnia 8 b. m. rozpoczął się ogólny ruch Niemców na wschód przeciw gen. Renenkampowi, jak również na południe ku naszej granicy. Przecięcie terenu jezior Mazurskich utrudniało dokładne określenie liczby wojsk skoncentrowanych w tej miejscowości. Dopiero 11 b. m. okazało się wyraźnie że lewe skrzydło armji generała Renenkampa zostało okrążone. Okrążenie powyższe zmusiło naszą armję do rozpoczęcia cofania się w dniu 12 b. m. Celem zatrzymania ofensywy nieprzyjaciela w niektórych okęgach przeszliśmy do czynnej akcji, która wykazała jednak, że następujący Niemcy przedstawiali pod względem liczebnym siłę bardzo znaczną. Bitwa na tym froncie trwa w dalszym ciągu.

### Niemcy cofają się.

PARYZ (P. A. T.). Komunikat oficjalny z dnia 12 b. m.: „Na lewym skrzydle ogólnie odstąpienie Niemców trwa w dalszym ciągu pod naciskiem

wojsk angielsko-francuskich. Centrum armji niemieckiej cofa się dalej. Francuzi przeszli Marne, Epernay i Vitry-les-Francois. Dziś prawe skrzydło nieprzyjaciela również rozpoczęło odwrót, porzucając okęg Nancy. Zajęliśmy Luueville“.

### Wojska belgijskie w Brukseli.

KOPENHAGA (W. A. T.).—Donoszą z Antwerpii, że wczoraj wojska belgijskie wkroczyły do Brukseli. Entuzjazm ludności nie da się opisać. Mieszkańcy padali na kolana przed wkraczającymi oddziałami, zasypując je kwiatami i podarkami, oddział niemiecki cofnął się pośpiesznie pod Namure, otrzymał bowiem wiadomość, że na przetrzeni pomiędzy Dunkierką, a Ostendą nastąpić wyładowanie znacznych sił angielskich

### Ofensywa belgijszczyków.

LONDYN (P. A. T.).—Poselstwo belgijskie komunikuje, że belgijszczycy atakowali Niemców na całej linii, zmuszając ich wszędzie do odstąpienia. Malines znowu zostało zajęte przez belgijszczyków. Ofensywa prowadzona jest w dalszym ciągu z powodzeniem.

### 25,000 trupów.

BORDEAUX (P. A. T.).—Telegrafują z Belfortu, że według opowiadań zbiegów włoskich pogrzebano 25,000 trupów niemieckich po bitwie pod Lunevillem.

### Straty niemieckie.

LONDYN (W. A. T.).—„Times“ donosi, że dwie dywizje niemieckiego następcy tronu zostały spędzone zrzecznym ruchem oskrzydlałym pod ogniem dział fortecznych twierdzy Verdun. Wzięte w dwa ognie dywizje te zostały zdziesiątkowane, resztki zaś oddały się do niewoli.

### Skonfiskowany statek.

LONDYN (W. A. T.).—W Kanale La Manche skonfiskowany został przez okręty strażnicze angielskie holenderski statek „Fortuna“, stwierdzono bowiem, że wiezie on z kolonii afrykańskich do Niemiec cenny ładunek zboża, oraz wiele złota i srebra na sumę ogólną 450,000,000 marek. Okręt odprowadzono do jednego z portów angielskich, ładunek zaś skonfiskowano.

### Wielkie zwycięstwo serbskie.

INSZ (W. A. T.).—Komunikat rządowy serbskiego ogłasza o wielkiem zwycięstwie nad austriakami pod Raczym, nad Dryną. Wojska austriackie w sile 90,000 ludzi przekroczyły granicę Serbji, przeprawiwszy się przez Drynę i Sawę. Po trzydniowej walce dnia 9 b. m. wojska te zostały ostatecznie przez serbów rozbite, tracąc około 10,000 ludzi i zmuszone zostały do odwrotu. Zwycięstwo to ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż zapewnia swobodę i powodzenie armji północnej, posuwającej się naprzód po terytorjum austriackiem.

### Zwycięstwo czarnogórców.

CETYNJA (P. A. T.).—Czarnogórcy zmusili do cofnięcia się z ufortyfikowanych pozycji na lewym brzegu Dryny w pobliżu Fotezy znaczne siły nieprzyjacielskie. Wzięto wielu jeńców; zdobyto dwie karataczownice i wielką liczbę wojennych zapasów. Austriacy ponieśli wielkie straty.

### Niemcy pragną rokowań.

LONDYN (W. A. T.).—„Morning Post“ drukuje zmienny telegram z Nowego Jorku donoszący że ambasador niemiecki w Waszyngtonie von Leitsmann bada usilnie grunt co do możliwości nawiązania rokowań pokojowych za

## Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dzisiejszym i wczorajszym dodatku.

### Komunikat urzędowy.

Ze Sztabu Zwierzchniego Głównodowodzącego: (P. A. T.) „Ostateczne zwycięstwo nad austro-węgierskimi armjami kraśnicką i tomaszowską. Liczbę uczestniczących w bitwie galicyjskiej wojsk austriackich określa się na przeszło 40 pułków piechoty i 11 dywizji kawalerji, z licznymi oddziałami rezerwy i kilkoma dywizjami niemieckimi, razem około 1,000,000 ludzi z 2,500 armat. Główne siły austriackie do 600 tys. ludzi rozwinęły się na froncie Zawichost-Tomaszów w celu ofensywy na front Lublin-Chełm. Prawe skrzydło osłaniane było przez armję w rejonie lwowskim w sile około 200 bataljonów, a lewe skrzydło oddziałem w rejonie Radomia, złożonym z kilku austriackich i niemieckich dywizji. 24 ub. m., w celu sparaliżowania akcji naszej we Wschodnich Prusach, armje austriackie przeszły do energicznego ataku. Nasze rozwinięcie się na froncie długości kilkuset wiorst nie było jeszcze ukończone i dlatego musieliśmy stawić czoło austriakom ze znacznie mniejszymi siłami.

Pierwsze ataki przeciwnika skierowane były na Kraśnik, lecz wkrótce punkt ciężkości wysiłków austriackich przenosił się do rejonu Tomaszowa, dokąd ścigały posilki austriackie. 3 b. m. ofensywa austriacka rozwinęła się całkowicie. Front nieprzyjacielski ciągnął się od Opola — do Bychawy i podchodził na wystrzał armatni do stacji Trawniki, obejmując Krasnystaw, Zamość i Hrubieszów. Pod Józefowem budowano dwa mosty na Wisle. W oczekiwaniu rezultatów akcji gen. Ruzskiego plan nasz był oparty na szybkim wzmocnieniu prawego skrzydła, do czego skutecznie przyczyniły się nasze koleje żelazne. W rejonie Chełma skoncentrowanie niewielkich naszych sił tłumaczy się tem, że przedostanie się austriaków nawet do Chełma w ostatecznym wyniku tylko powiększyłoby znaczenie ich porażki, wobec naszego powodzenia na skrzydłach. Pomimo względnej słabości naszego centrum i tutaj wojska nasze nie ograniczyły się obroną i rozpo-

częły bój, odnosząc poważne zwycięstwo pod Łaszczowem, gdzie w ciągu sześciu dni odparły ciągłe ataki nieprzyjacielskie i dopiero 2 września, na skutek otrzymanego rozkazu, były nieco cofnięte, co dało nam dobrą pozycję na całym froncie.

Powodzenie generałów Ruzskiego i Brusłowa uwarunkowało nasze przejście do ofensywy: centrum austriackie zostało rozbite pod Suchemi Dołami, a szybkim atakiem na Turobin i Zamość między kolumnami kraśnicką i tomaszowską. 6 września cofająca się kolumna tomaszowska była zaatakowana przez gen. Ruzskiego z poł.-wschodu i zmuszona do walki na trzy frnty. Kontrataki kolumny kraśnickiej były odparte i 9 b. m. pozycje nieprzyjacielskie na froncie Opole—Turobin zostały zdobyte przez nas. Austriacy przypuszczali dalej rozpaczliwe ataki na nasze lewe skrzydło, ażeby uzyskać powodzenie w kierunku Lwowa, jednakże 12 b. m. przeszliśmy i tutaj do ofensywy i obecnie trwająca 17 dni bitwa galicyjska kończy się. Pościg trwa.

### Rozbicie armji austriackich.

Z głównego Zarządu Sztabu Generalnego, Oficjalne. (P. A. T.) „Wojska nasze odniosły całkowite zwycięstwo nad kraśnicką i tomaszowską austriacko-niemieckimi armjami, które zostały odrzucone za rzekę San. Wielkie zwycięstwo osiągnięto również nad wojskami austriackimi, działającymi na zachodzie i północo-zachodzie on Lwowa. Wzięliśmy do niewoli przeszło 200 oficerów i około 30,000 żołnierzy. Zdobyliśmy wielką ilość dział, karataczownic i amunicji. Szczegóły wyjaśniają się.“

### Ogłoszenie list rannych.

(P. A. T.) Oficjalne. Sztab Główny podaje do wiadomości ogólnej telegram następującej treści, otrzymany 10 września od naczelnika sztabu Zwierzchniego Głównodowodzącego.

Do Naczelnika sztabu głównego. Nieotrzymywanie z armji wiadomości o stratach i rannych, zupeł-



pośrednictwem Stanów Zjednoczonych.

**Zamienna mowa.**

LI. (P. A. T.).—Lord Beresford w wygłoszonej mowie powiedział, że gdy przybędzie wielka armia indyjska, nastanie chwila likwidacji wojny, która winna być zakończona w Berlinie. Belgja powinna otrzymać możliwie największą nagrodę za przeżyte okropności. Wszystkie niemieckie statki wojenne winny być zatopione, wszystkie porty niemieckie zniszczone. Zakłady Kruppa muszą być wysadzone w powietrze. Kanał Kiloński winien być oddany Danji. Sprzyjać to będzie dalszemu rozwojowi ludzkości.

**Wojska indyjskie.**

KOPENHAGA (P. A. T.).—„Frankfurter Zeitung“ telegrafują z Milanu, że włoski okręt stacyjny „Confida“ spotkał w pobliżu Masowy transport wojsk indyjskich, idący do Suezu pod eskortą trzech krążowników i wielu torpedowców.

**Major Preusskier w niewoli.**

WARSZAWA (W. A. T.).—„Warszaw. Dniownik“ donosi, że podczas walk na froncie południowym w gub. lubelskiej, wzięty został pomiędzy innymi oficerami do niewoli także major Preusskier, znany z pogromu Kalisza i znęcania się nieludzkiego nad bezbronną ludnością tego miasta.

**Ostatnie telegramy.**

**Odwrót Niemców.**

BORDEAUX, 14 września. (PAT) General Joffre telegrafuje: „Zwycięstwo nasze potwierdza się i staje się całkowitem. Niemcy wszędzie cofają się, pozostawiając rannych i zapasy wojskowe. Po heroicznych wysiłkach dokonanych w czasie siedmiodniowej bitwy, wszystkie nasze armje, podniecone zwycięstwem, ścigają na całej linii nieprzyjaciela. Na lewym skrzydle przeszliśmy rzekę Aisne poniżej Soissons, przeszedłszy naprzód około 100 klm. w ciągu 6 dni. W centrum znajdujemy się na północ od Marny, w Wogezach i Lotaryngji doszliśmy już do granicy i znajdujemy się w Selles. Dla sprzymierzeńców naszych nie starczy pochwał. Będziemy prowadzić dalej ofensywę z całą energją.“

PARYŻ, 14 września. (P.A.T.) — Komunikat urzędowy donosi: „Na naszym lewym skrzydle nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu i opuścił Amiens, odchodząc na wschód. Między Soissons i Rheims niemiecy cofają się na północ, w kierunku Velu na Marnie. Na południo-wschodzie od Rheims niemiecy nie okazali oporu, w centrum opuścili Neuvigny i Brabant-le-Roi. Na południu nieprzyjaciel trzyma się jeszcze w Argonach. Na naszym prawym skrzydle niemiecy, znajdujący się w Meurthe, cofają się między Saint-Dieu i Luneville'em. Zajęliśmy znów Raxietappe, Bacca-

rat, Remescheville, Lomeny i Pont-à-Mousson.

**Po odparciu Niemców.**

PARYŻ, 14 września. (W.A.T.). — Omawiając wyniki walk dotychczasowych na terenie francuskim, dzisiejszy „Temps“ pisze: „Byłoby błędem do niedarowania tryumfować już dzisiaj nad pogromem ostatecznym wroga, jednakże Francja może już śmiało powiedzieć sobie: „Jestem i będę“. Nie ulega kwestji, że niemiecy wydobyli z siebie w walkach na polach Marny maximum energii, na większy wysiłek już ich nie stać, a jeśli pomimo to wojska niemieckie nie dostały się do Paryża, to jest wszelką pewnością, że już się tam nie dostaną.“

**Rozkaz dzienny gen. Joffre'a.**

PARYŻ, 14 września. (P. A. T.). Gen. Joffre wydał rozkaz głoszący: „Wielka, tocząca się od 5 dni bitwa, zakończyła się niewątpliwym naszym zwycięstwem i odwrótem I, II i III armji niemieckich. Na lewym skrzydle IV armja niemiecka zaczyna się cofać na północ w kierunku Vitry i Sermeuse. Wszędzie niemiecy pozostawili wielu rannych i zapasy wojskowe. Wojska francuskie wszędzie znajdują ślady zaciętej walki i rozpaczliwych wysiłków Niemców, starających się powstrzymać naszą ofensywę. Wszyscy oficerzy, podoficerzy i żołnierze usprawiedliwili moje oczekiwania i zasłużyli sobie na wdzięczność ojczyzny.“

**Powrót rządu do Paryża.**

LONDYN, 14 września. (W.A.T.) Pisma tutejsze donoszą z Bordeaux, że rząd francuski czyni już przygotowania do opuszczenia tego miasta i powraca do Paryża.

**Otoczenie Niemców w Belgji.**

LONDYN, 14 września. (W.A.T.) Z placu boju donoszą, że dzięki powodzeniu akcji belgijskiej, mającej na celu niedopuszczenie do Francji posiłków niemieckich, wysłanych z Belgji, posiłki te znalazły się w krytycznej sytuacji, dostały się bowiem pomiędzy przednie oddziały lewego skrzydła i centrum armji francuskiej z jednej, posiłki angielskie, wylądowane świeżo w okolicach Ostendy z drugiej, a przesładującą je armję belgijską z trzeciej strony. Nie jest wykluczona kapitulacja tych dość znacznych oddziałów.

**Przewóz wojsk.**

PIOTROGROD (P.A.T.) Przewóz wojsk niemieckich na rosyjską granicę i oddziałów landwery na zachód—trwa. Niemieckie koleje żelazne, prowadzące do granicy austriackiej zostały zamknięte dla ruchu pasażerskiego.

**Olbryzmia armja.**

BORDEAUX, 13 września. (PAT.) „Matin“ donosi, że w bitwie nad Marną brało udział 46 korpusów, po 23 z każdej strony. Pismo zaznacza niebezpieczne położenie armji pruskiego następcy tronu. Cofając się na lewo armja ta spotka się z ustępującą szybko armją księcia Wirtenberskiego poblizu Werden i zużsazona będzie do wykonania niezwykle trudnego manewru.

**Zabicie Enwera-paszy.**

PIOTROGROD (W.A.T.) Niektóre dzienniki tutejsze otrzymały z Konstantynopola wiadomość, że na ostatniej radzie ministrów Enwera-pasza, główny popł oznik rządu niemieckiego, został podczas kłótni zastrzelony przez tureckiego następcę tronu. Potwierdzenia urzędowego narazie brak, jednakże tutejszy poseł turecki oświadczył dziennikarzom, iż fakt taki jest przy panujących obecnie w Turcji stosunkach najzupełniej możliwy.

PARYŻ. „Echo de Paris“ drukuje sensacyjną depeszę swego korespondenta w Konstantynopolu, że na wczorajszym posiedzeniu rady koronnej wytknięta ostra sprzeczka pomiędzy następcą tronu i Enwera-paszą. Następca tronu nazwał Enwera zdracą, zaprzędanym całkowicie Niemcom i chcącym wciągnąć Turcję w fatalną w następstwach wojnę. Na to Enwera pasza wy dobył rewolwer i strzelił do następcy tronu, raniąc go lekko w rękę. W odpowiedzi następca tronu celnym strzałem z rewolweru położył swego przeciwnika trupem. Potwierdzenia urzędowego tej wiadomości na razie brak.

**Rosjanie pod Wrocławiem?**

RZYM (W.A.T.) Pisma tutejsze donoszą, że wojska rosyjskie znajdują się w energicznym marszu na Śląsk i zagrażają Wrocławowi.

**Szpital polski.**

MOSKWA, 14 września. (PAT.) — Otwarto tu uroczyste szpital na 25 łózek, urządzony przez kolonję polską.

Wybitny działacz społeczny polak Lednicki wyraził zadowolenie narodu polskiego z powodu harmonji ideałów narodowych z państwowością rosyjską. Odpowiadając na tę mowę p. o. komendanta moskiewskiego okręgu wojennego zaznaczył, że ostatecznie zwycięstwo rosyjskie na austriackim teatrze wojny, przybliży rzeczywistnienie ideału zjednoczenia Polski.

**Włosi w Albanji.**

PARYŻ, 14 września. (PAT.) — Do „Echo de Paris“ telegrafują z Trjestu, że włosi wysadzili wojsko w Valonie.

**Odezwa do Rezerwistek.**

Komitet Obywatelski niesienia pomocy ubogim przez cztery tygodnie żywił Was z funduszków przeznaczonych dla tych, którzy znikąd pomocy nie mają. Od dnia 10 września Kuratorium Obywatelskie wypłaca Wam zapomogę od rządu za ubiegłe sześć tygodni. Ani na chwilę nie wątpimy, że pragniecie zwrócić Komitetowi to, co Wam dał, z funduszków, przeznaczonych nie dla Was, a dla tych, którzy od Rządu zapomogi nie otrzymują. Aby Wam, żony powołanych na wojnę, ułatwić zwrot tego, coście winne Komitetowi, Komitet Obywatelski składa w Magistracie listy imienne, w których będzie napisane, co która z Was od Komitetu otrzymała.

Zwrócone przez Was pieniądze pozwolą Komitetowi dalej wspierać tych, którzy na nędzę i głód są skazani.

Wierzmy, że każda z Was w kasie Magistratu przypomni, aby dług od niej był odebrany.

„Góry Wam dziękujemy za pamięć o tych, którzy pomocy potrzebują.“

Komitet Obywatelski niesienia pomocy biednym.

**Zabici i ranni.**

Na ogłaszanych w piśmiech rosyjskich listach zabitych i rannych oficerów znajdujemy następujące nazwiska o polskim brzmieniu:

- Zabici: Kapitan Alfred Orliński (syn Ludwika), kapitan Piotr Zdańewski (syn Jerzego), podporucznik Michniewicz, kornet Wacław Bychlewicz (syn Ignacego).
- Ranni: pułkownik Eugenjusz Adamowicz (syn Antoniego), porucznik Michał Brochocki (syn Antoniego), podpułkownik Józef Moczulski (syn Juliana), sztabkapitan Juljar Pieńkowski (syn Konrada), kornet Mikołaj Podperski (syn Mikołaja), porucznik Walerjan Stuziński (syn Leonida), rotmistrz Stefan Suszyński (syn Ignacego) i porucznik Eugenjusz Szyf (syn Jakóba).

**Obwieszczenie.**

Kuratorjum Obywatelskie podaje do wiadomości, że wypłacać będzie zasiłki pieniężne rodzinom rezerwistów, powołanych pod broń w następującym porządku:

W poniedziałek wszystkim tym, którzy nie otrzymali zapomóg w czwartek, piątek i sobotę (10, 11 i 12 września), a więc rodzinom tych rezerwistów, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B. D. Ch. E. I. Ja. Je. Ju. W. Z. Ż.

We wtorek od liter

L. Ł. N. O. T.

W środę i czwartek od liter

M. P. S. Sz. Szcz.

Dalszy porządek wydawania za pomóg będzie podany w swoim czasie w ogłoszeniach.

Zgłaszający się po pieniądze powinni mieć przy sobie paszporty rezerwistów, metryki urodzenia dzieci nie wpisanych do paszportów, oraz metryki urodzenia osób, utrzymywanych przez rezerwistę.

Upraszamy o zachowanie porządku i ładu przy wypłacie pieniędzy i o niezgłaszanie się osób, nie objętych niniejszym obwieszczeniem. Wypłata uskuteczniać się będzie w Magistracie m. Łodzi codziennie od 9 do 1, od 4 do 7 wieczorem.

Łódź, 11 września 1914 r.

Kuratorjum Obywatelskie.

**Loterja.**

W pierwszym dniu ciągnięcia 202 loterii klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące numery:

- Rb. 2,000 na № 6,189.
- Rb. 1,500 na № 20,590.
- Rb. 500 na № 16,778, 17,149.
- Rb. 200 na № 20,881, 22,062.
- Rb. 100 na № 5,940, 6,034, 7,183, 7,691, 9,188, 11,044, 17,504, 22,801.

**Ofiary.**

Do dyspozycji Polskiego Komitetu niesienia pomocy rannym — Henryk Frenkiel, w rocznicę śmierci ojca swego, b. p. Józefa — składa rb. 1.

**Szkola Handlowa Kupiectwa Łódzkiego**  
(Dzielnia 58)  
niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż egzaminy poprawkowe przejściowe dla dawnych uczniów szkoły rozpoczyna się dnia 24 września o godz. 9 rano. Podania nowych kandydatów przyjmuję w dalszym ciągu kancelarja szkoły. O terminie egzaminów wstępnych i dniu rozpoczęcia lekcji nastąpi specjalne ogłoszenie. 2605—1

**ogłoszenia drobne:**  
Kupię żarna do mielenia zboża na młakę korbą kraconą, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37. 0  
Kupię wagę dziesiętną na 25—40 pudów używaną ale w dobrym stanie. Wiadomość w „N. Kurjerze Łódzkim“ Zachodnia 37. 25 6—  
Mebel sprzedam bardzo tanio byle zaraz. Mikołajowska 40 m 2.

Przybłąkał się pies duży koituniaty podpalany. Odebrać można za zwrot kosztów Ul. Kunitzera 33. Widzew Józef Ciepłucha. 1—3  
Potrzebna krawcowa zdolna w kroju i szyciu, wynagrodzenie od 12 do 16 rubli miesięcznie, wiadomość w Redakcji 1—1  
Zaginął paszport, wydany z gminy Dąbrowice, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Stefana Staneckiego. 2592—3  
Zaginął paszport, wydany z gminy Łyszkowice, pow. Łowickiego, gub. warszawskiej, na imię Władysława Byssynwier 2685—3  
Zaginął paszport wydany z magistratu miasta Łodzi, na imię Abrama Goldberga z № 4850. 1—1  
Zaginął paszport, wydany z gminy Bratoszewice, pow. brzezińskiego, gub. pietrkowskiej, na imię Józefa Buszyńskiego. 2589—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Słonim, gub. grodzieńskiej, na imię Dawida Gurałskiego. 2590—3  
Zaginął paszport, wydany z gminy Ordutów, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Jana Osińskiego. 1—2  
Za gotówkę kupuję używane pianina. Zgłosić się do szwajcara hotelu „Victoria“. 1—1  
Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Słonim, gub. grodzieńskiej, na imię Dawida Lejzerowicza Gurałskiego 2590—3  
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Józefa Bednarek 1—1  
Zaginął dowód № 116486 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31. 1—1

**Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową**  
**Dr. Lewkowicz**  
powrócił.  
Leczenie trypra bez szprycowania. Tel. 35-44  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“  
**Konstantynowska 12**  
osob. teatr. Seliza.  
od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—4 w niedziele od 9 do 3. Tel 35-46

**Dr. M. Goldfarb**  
Choroby skórne, weneryczne i włosów  
**Zawadzka 18** róg Wól. czańskiej.  
Przyjm. od 9—12 i od 5—8, panie od 5—6 pp. w niedziele tylko od 9—12.